

Nie dla bezprawia na kopalniach!

22 grudnia 2021

Na siedzibie Polskiej Grupy Górniczej w Katowicach zawisł w poniedziałek transparent z napisem „Nie dla bezprawia na kopalniach!”. Górnicy domagają się, by zapłacono im za pracę w weekendy, jaką wykonywali w ostatnich miesiącach. Przypominają też, że ich zarobki zjada inflacja.



Protestujący pojawili się w poniedziałek 20 grudnia w siedzibie Polskiej Grupy Górniczej przy ul. Powstańców w Katowicach. Akcji przewodził związek zawodowy Sierpień '80. Kilkudziesięciu pracowników pozostało w budynku przez cały dzień i noc. We wtorek rano dołączyli następni. Tego dnia też odbyły się rozmowy z delegacją zarządu PGG. Zakończyły się fiaskiem – podpisano protokół rozbieżności. A to otwiera drogę do dalszych akcji protestacyjnych, w tym strajku.

Górnicy zatrudnieni w PGG chcą rekompensat finansowych za pracę w weekendy, którą wykonywali w ostatnich miesiącach z racji zwiększonego zapotrzebowania na węgiel oraz uwzględnienia inflacji w planowaniu funduszu płac. Protestujący liczą, że przy blisko ośmioprocentowej inflacji i spadku siły nabywczej ich pensji w praktyce wychodzi na to, że przez jeden miesiąc w roku pracują za darmo.

Niezadowolenie z niskich płac było obecne w PGG już wcześniej. – Absurd i paranoja – tak działacze Związku Zawodowego Przeróbka nazywają obecne stawki za godzinę pracy w kopalniach Państwowej Grupy Górniczej. Obecnie zasadnicza dniówka robotnika zaliczonego do najwyższej, 12. kategorii zaszerzegowania wynosi 80 zł i 80 groszy. Dla najlepiej opłacanego robotnika pracującego na powierzchni kwota ta jest

jeszcze niższa i wynosi 59 zł 60 gr. Rzecz jasna w niższych kategoriach zaszeregowania, przy krótszym stażu pracy, zarobki są proporcjonalnie coraz niższe. Robotnik pracujący pod ziemią, zaliczony do najniższej, czwartej kategorii, może liczyć na podstawową dniówkę w kwocie 52,80. Na powierzchni najniższy dzienny zarobek nie przekracza 35 zł. Gdyby nie system premii i dodatków, zarobki górników nie przekraczałyby minimalnego ustawowego wynagrodzenia. Od stycznia 2022 r. kopalniane stawki godzinowe (po przeliczeniu z dniówek) okażą się wyraźnie niższe niż minimalna stawka godzinowa.

Po nieudanych rozmowach górnicy podjęli decyzję o zaostrzeniu form protestu. Lider „Solidarności” w PGG Bogusław Hutek ogłosił powołanie sztabu protestacyjno-strajkowego i pogotowia strajkowego. „Solidarność”, ZZG, Kadra i Związek Zawodowy Pracowników Dołowych – to organizacje związkowe, które wprowadziły swoich przedstawicieli do komitetu protestacyjnego.

Sierpień '80 zaczął natomiast blokować wywóz węgla z kopalń do elektrowni. Protest w tej formie rozpoczynał się sukcesywnie w kolejnych kopalniach i ma trwać w każdej 24 godziny.

Zarząd PGG twierdzi, że ma związane ręce. Po nieudanych negocjacjach prezes spółki Tomasz Rogala twierdził, że nie może uruchomić dodatkowych środków na rekompensaty czy wynagrodzenia, bo PGG stara się o pomoc publiczną. Według prezesa stworzono już model systemu wsparcia polskiego górnictwa, który teraz jest przedmiotem rozmów z Komisją Europejską, zawiera konkretne wyliczenia i nie może być zmieniany w ich trakcie.

Górnicy protestujący w siedzibie PGG liczą, że wypłacenie im rekompensat za pracę w weekendy od września do grudnia – której podejmowali się także z uwagi na niskie stawki podstawowe – kosztowałoby 60-70 mln zł. Na drugim transparencie, który wywiesili na budynku PGG piszą, że podczas trwającego pandemicznego kryzysu zarząd firmy zakupił

dla siebie limuzyny, za to zarobki górników nie rosły.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu